Rok II. Niedziela 7 kwietnia 1929. Nr. 14.

LWOWSKIE WIADOMOŚCI PARAFJALNE

TYGODNIK POŚWIĘCONY ŻYCIU RELIGIJNEMU M. LWOWA

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ul. Ormiańska 13. Nr. tel. 24.61. — Godziny urzędowe administracji codziennie od 8—16 z wyjątkiem niedziel i świąt. — Godziny urzędowe redakcji codziennie od 16—18 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Prenumerata roczna z dostawą do domu wynosi **8 zł.**, kwartalna **2 zł.**, bez dostawy do domu rocznie **5 zł.**, kwartalnie **1·30 zł.** Cena numeru pojedynczego **10 gr.** — Konto czekowe Nr. 151.169 (Bibljoteka Religijna). Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy parafjalne o. łać we Lwowie, gdzie też można numery odbierać.

WIĘCEJ MĘSTWA.

Zmartwychwstanie P. Jezusa ugruntowało wiarę apostołów, że Jezus z Nazaretu, przed kilku dniami ukrzyżowany, jest jednak obiecanym Odkupicielem, że nauka Jego jest tą drogą, którą każdy, chcący się zbawić, musi iść, drogą, objawioną ludziom przez Boga.

Na tej wierze oparci, jako na fundamencie niezwruszonym, zaczynają głosić Ewangelję całemu światu, mając przeciw sobie nienawiść żydowską, uprzedzenie pogan do wszystkiego, co pochodzi z Palestyny i potęgę całego cesarstwa rzymskiego. To ich nie przestrasza, nie odbiera otuchy, na wszystkie trudności, prace, prześladowania są ślepi. Na wszystko mają jedną odpowiedź: Więcej trzeba słuchać Boga, aniżeli ludzi: niema zbawienia, jak tylko w Jezusie Chrystusie. I zwyciężyli! Już sami apostołowie osobiście napełnili Ewangelją cały ówczesny świat. W ich ślady postępowali następcy, którym było danem osiągnąć zwycięstwo.

Nie można rozważać tych zdarzeń bez dużego zastanowienia. Ta potęga wiary, poświęcenia, zaparcia siebie porywała wszystkich szlachetniejszych. I nie w darze czynienia cudów, mówienia różnemi językami, prorokowania stają przed nami, jako wzór, ale jako ludzie męstwa, wytrwałości, pokory i ukochania sprawy Chrystusowej.

Pamiętajmy, jakie wrażenie robi na obcych, np. Japończykach, o czem na innem miejscu, obecne życie katolickie w Europie. Uderza ich żywotność, siła przekonania, wpływ na życie. Takie wrażenie robi Kościół katolicki na poganinie, który nie korzysta z łask sakramentalnych. A cóż ma mówić katolik, katolik wierzący, katolik z przekonania? Czy nie jest zastanawiający brak pewności siebie, brak inicjatywy? Zdaje się czasami, że nie są oni członkami Kościoła Chrystusowego, lecz jakiegoś przeżytego, zbankrutowanego towarzystwa, którego członkowie czują się skompromitowani i muszą się wstydzić swej przynależności i kryć się z nią. Czas z tem skończyć! Przed nami Chrystus zmartwychwstały z chorągwią zwycięstwa. Za Nim nam iść, w Jego Imieniu o Jego sprawę walczyć.

Przemyślmy zmartwychwstanie Jezusa! Umocujmy swą wiarę, wiarę w Jezusa, który zwyciężył świat! Trzeba się pozbyć pewnej lękliwości, fałszywego wyrachowania i szczerze, odważnie prowadzić dzieło rozszerzania Królestwa Chrystusowego. Jego przeciwnicy stają się odosobieni. Niech to poznają, odczują! Przyswójmy sobie te cechy walki pracy, ofiary, poświęcenia, zaparcia się siebie, któremi wyznawcy Chystusa pokonali wysoko kulturalnie stojące pogaństwo i pozyskali dzikie ludy, by im z chrztem dać kulturę.

O sekciarstwie.

Dnia 2, 9 i 16 marca 1929 odbyły się trzy prelekcje z cyklu konferencji religijnych, urządzonych staraniem Narodowej Organizacji Kobiet, na których niestrudzony prelegent ks. profesor dr. Stach wyjaśniał zebranym o powstawaniu sekt, o ich

rozwoju i stopniowem zanikaniu na powierzchni życia katolickiego. W pierwszej prelekcji przebiegł pokrótce szan. ks. prelegent kolejność powstawawania sekt, ich mnogość i walkę, jaką Kościół św. już od początku swego istnienia z niemi staczał.

W naszem społeczeństwie potworzyły się w najnowszych czasach sekty, wynikłe ze stosunków miejscowych, sprzyjających ich rozwojowi, jak kościół narodowy i marjawityzm.

Na tle protestantyzmu wyrosły w Ameryce sekty adwentystów, kierujących się uczuciem i fantazją, metodystów, dążących metodycznie do wykształcenia woli, badaczy Pisma św., które to sekty przenikają do naszego Kościoła.

Sekty są chorobą na organiźmie kościelnym; trzeba zbadać przyczynę ich i wzmacniać organizm kościelny a sekty zostaną usunięte, jak kąkol który „zasiał szatan, gdy słudzy spali“. Na drugim wykładzie podał szan. ks. prelegent trzy sposoby zwalczania sekt a mianowicie: 1) modlić się trzeba o wiarę, gdyż wiara jest łaską, o którą prosić potrzeba, 2) dawać dobry przykład, aby nam sekciarze nie mogli zarzucić braku konsekwencji między teorją a życiem, 3) Pouczać błądzących, ale czynić to w duchu miłości Chrystusowej; mieć dużo wyrozumiałości i serdeczności. Dzisiejsze sekty pobijają nas przeważnie na polu dobroczynności, trafiając tam, gdzie nas nie ma. — A więc idźmy z temsamem do ludzi, starajmy się nienawiść pokonać miłością a całych siebie oddać dla dobra biednych i błądzących. A do tej pracy robotników trzeba dużo i to robotników wyszkolonych i zbrojnych w miłość i wyrobione katolickie sumienie, aby mogli przystąpić godnie do akcji katolickiej, której szan. ks. prelegent poświęcił trzeci swój wykład. Do tej akcji katolickiej zamało mamy kapłanów, którzy obarczeni pracami parafialnemi (3—4 tysięcy dusz przypada nieraz na jednego kapłana) sami nie mogą podołać tej walce z szatanem. Dlatego też Ojciec św. tak wielką wagę kładzie na pracę podejmowaną przez ludzi świeckich pod kierunkiem duchowieństwa. Uszykowanym szeregiem, zbrojnym w aktywny katolicyzm, gorącą miłość prawdy i odwagę do dobrego mamy wyruszyć do walki.

Pius X. rzucił w świat potężne hasło „Instaurare omnia in Christo“. To hasło podjął po wojnie Pius XI. wołając: „Pax Christi in regno Christi“. Odnowić całe życie prywatne i publiczne w duchu Chrystusowym, aby świat stał się znowu regnum Christi, królestwem Chrystusowem, które jedynie może ludzkości zapewnić pokój Chrystusowy: pax Christi. Właśnie w tym celu stworzono akcję katolicką. Ma ona wnieść Chrystusa i Jego Królestwo w życie społeczne do wszystkich jego komórek a więc do rodziny, szkoły, prasy, publicznej moralności, literatury, teatru, kina, życia gospodarczego, socjalnego i politycznego. Głównym i ostatecznym celem Akcji katolickiej to obudzenie i pogłębienie w społeczeństwie sumienia chrześcijańskiego. Istnieją przy parafiach rozmaite bractwa, sodalicje i stowarzyszenia ale jest też w każdej parafji całe mnóstwo ludzi, nie należących do żadnego stowarzyszenia, ani bractwa. Do tych właśnie ludzi trafić i ich obudzić z martwoty duchowej, jest zadaniem tak gorąco przez Ojca św. zalecanej Akcji katolickiej. A więc tworzenie „Lig parafialnych“ przy poszczególnych kościołach, do których by nie wstępywały całe bractwa czy sodalicje lub stowarzyszenia z wytkniętym celem swych prac lecz poszczególni ludzie, którzyby mogli przez wyrobienie opinji katolickiej wpływać na moralność ogólną. We Włoszech i w Niemczech już istnieją takie Ligi katolickie. Inteligencja nasza musi sobie zdać sprawę, że bez niej wielkiego dzieła odnowienia narodu w Chrystusie dokonać się nie da i powinna za przykładem inteligencji innych krajów wstępować do Lig katolickich, by przez szerzenie dobra wokół siebie stwarzać pokój Chrystusa na ziemi. — Po każdej z powyższych prelekcji wywiązywała się bardzo rzeczowa dyskusja, owocem której prócz wyrażenia wdzięczności przez słuchaczy niestrudzonemu ks. prelegentowi jest obietnica ze strony szanownego ks. prelegenta, że nie pożałuje czasu i trudu i omówi z nami szczegóły zakładania Lig parafialnych i sposobu pracy w tychże.

Mussolini o rozwiązaniu kwestji rzymskiej.

Dnia 11 b. m. Mussolini dokonał w teatrze królewskim w Rzymie pierwszego powszechnego przeglądu faszyzmu, jaki zamierza przeprowadzać co pięć lat. Zaproszeni zostali wszyscy ministrowie, wszyscy wyżsi urzędnicy państwowi, wszyscy generałowie i admirałowie, burmistrze większych miast, oraz 400 kandydatów do zbliżających się wyborów, razem 4.000 osób. Przed takiem wyborowem audytorjum „Il Duce“ omówił dotychczasowe prace faszyzmu i poruszył także sprawę rozwiązania kwestji rzymskiej.

Naród włoski — mówił — ma wiarę, jest wierzący, jest katolicki. A Włochy mają ten jedyny w swoim rodzaju przywilej posiadania ośrodka religji, liczącej dwa tysiące lat. Nie jest to tylko przypadek, ani fantazja

ludzka, że ta religja tu ma swoją siedzibę i że z Rzymu rozwija swą działalność. Światowe państwo rzymskie jest historyczną realizacją najpierw chrześcijaństwa a potem katolicyzmu. Po długich stuleciach rozdarcia i niewoli Rzym musiał stać się stolicą nowopowstałych Włoch. Ale fatalna konsekwencja pierwszej odbudowy Włoch zrodziła głęboko sięgające poróżnienie, które od r. 1870 do chwili obecnej dręczyło sumienie Włochów. To poróżnienie, ten prawdziwy cierń w ciele narodu został usunięty przez układ z 11-go lutego. Jest rzeczą dziecinną mówić o zwycięzcach i zwyciężonych. Należy raczej mówić o bezwzględnej słuszności ugody, regulującej pod względem prawnym sytuację, która mogła być niebezpieczna i bolesna. Porozumienie jest zawsze lepsze od sporu, a dobre sąsiedztwo bardziej pożądane niż stan wojenny. Pokój między Watykanem a Kwirynałem jest wydarzeniem o najwyższem znaczeniu nietylko dla Włoch, lecz dla całego świata. Jeżeli chodzi o Włochów, to wystarczy przypomieć, że dn. 11-go lutego 1929 r. Papież uroczyście i nieodwołalnie uznał królestwo włoskie pod panowaniem domu Sabaudzkiego z Rzymem, jako stolicą tego państwa włoskiego. My ze swej strony uznaliśmy uroczyście suwerenność Stolicy Świętej, ponieważ Najwyższy Zwierzchnik religji powszechnej nie może być podwładnym jakiegokolwiek państwa“.

Japoński filozof o katolicyzmie.

Japoński filozof, Enku Uno, mówił niedawno — jak donosi prasa angielska — w cesarskim uniwersytecie w Tokjo o katolicyzmie i jego „tajemniczym wpływie“ na ludzkość. Mówił, oczywiście, ze stanowiska czysto naturalnego, nie poruszając tej jego strony, która jest jego istotą — nadprzyrodzonego charakteru jego nauki.

„Rozmawiałem niedawno — są słowa filozofa japońskiego — z gronem studentów, którzy świeżo wrócili z Europy, o katolicyzmie. Zwróciliśmw szczególnie uwagę na nowy impuls życia katolickiego, który w ostatnim czasie daje się wyczuć we wszystkich krajach. Jego źródło upatrywaliśmy naprzód w powszechności i nadnarodowości Kościoła, który narody tak w sobie łączy, że przytem życie narodowe nic nie cierpi. Dalej zgodziliśmy się, że swój wielki wpływ zawdzięcza Kościół bogactwu swej liturgji, w której się kojarzy pokój z pełnią życia. Do tych jednak poglądów dodałem jeszcze swój własny, osobisty. Katolicy, mojem zdaniem, mają własny ideał życiowy, który nie staje w poprzek ani rozumowi, ani też wielkim ideom; te się bowiem w nim godzą z namiętnością wiary. Na tem zasadza się potężna siła przyciągania katolicyzmu, jego misja przewodniczenia czasom... Protestanci lubią mówić o surowości i skostniałości katolicyzmu. Także i w naszym kraju panują podobne wyobrażenia o katolicyzmie. Zapewne, z surowością katolicką spotykamy się często. Pochodzi ona jednak stąd, że religijne przekonania katolików są mocne i pewne... Co się zaś tyczy rzekomej skotniałości katolicyzmu, to proszę sobie zdać sprawę z postępu, jaki katolicka wiedza zrobiła na polu psychologji, nauk religijnych, socjologji i innych gałęzi wiedzy w ostatnich czasach. Rezultaty badań tych nie stoją wprawdzie w bezpośrednim związku z dogmatem, ale go w nowy sposób popierają, uzasadniają i pogłębiają... Katolicyzm jest najzupełniej jednolitym systemem religijnym. Jest także systemem mocnych przekonań religijnych, które spoczywają na rozsądnych podstawach. Na tem polega jego siła, mocniejsza od wszelkiej dialektyki. Nie można o tych rzeczach zapominać, gdy się mówi o katolicyzmie. Katolicyzm jest siłą światową, której olbrzymi wpływ na ludzkość tłumaczą wskazane wyżej przyczyny“.

Pogański filozof z podziwem patrzy więc na ten typ religji, jaki reprezentuje katolicyzm. Przypomina trochę Galenusa, medyka z II wieku, który nie mógł się dość nadziwić, że „chrześcijanie tak żyją, jak gdyby byli filozofami“. Był to bowiem czas, kiedy „cnota“, „ideał życiowy“, jak się dziś mówi, były wynalazkiem garstki filozofów i ich własnością. To jednak, co zaledwie świtało w głowach filozofów, jest dziś własnością miljonów, jest powietrzem, którem te miljony oddychają.

Angielski historyk Lilly twierdzi, że nawet nie zdajemy sobie sprawy z wszystkich rzeczy, które nam chrześcijaństwo dało; nawet wrogowie Chrystusa nieświadomie czerpią z Jego skarbów... I są tacy ludzie, którzy się nie poczuwają do wdzięczności dla tej wielkiej religji. Są nawet tacy, którzy jej wpływ chcą zniszczyć i marzą o jakiejś „świeckiej moralności“.

Ze świata katolickiego.

Zmiana podręczników szkolnych w Czecho-Słowacji. Według oświadczenia ministra sprawiedliwości, profesora uniwersytetu dra Mayr-Hartinga, akcja katolików doprowadziła do tego, że podręczniki szkolne będą poddane rewizji i że odtąd nie będą mogły zawierać w sobie żadnych krzywdzących tendencyj, ani religijnych ani narodowych. Znikną zatem ze szkół podręczniki, których używano od szeregu lat, a które sączyły do młodocianych dusz jad niechęci i nienawiści do Kościoła.

Katolicka liturgiczna agencja prasowa w Afryce. Lekarz misyjny i konwertyta dr. Mc. Murtric, oblat zakonu Benedyktynów, założył w Mariannhill liturgiczną agencję prasową – „Liturgical-Press-Agency“. Znalazłszy przed kilku laty dzięki przemożnemu wpływowi liturgji katolickiej drogę do Kościoła katolickiego, dr. Murtric popiera teraz z całym zapałem ruch liturgiczny i zaopatruje wszystkich zainteresowanych w tym względzie Afrykanów, bez względu na ich przynależność rasową lub wyznaniową, w modlitewniki kościelne i odpowiednią literaturę.

Zdaniem miejscowych kół kościelnych, ów nieznany tam dotychczas rodzaj akcji katolickiej jest bardzo na czasie i z pewnością przyniesie dobre rezultaty.

Liczba OO. Franciszkanów na świecie. Według „Acta O. F. M.“ ze stycznia r. b. zakon OO. Franciszkanów w 102 prowincjach posiada 19.712 członków. Przyrost w ciągu dwu ostatnich lat wyniósł 850 zakonników. Oprócz tego zakon liczy 12.942 Klarysek, 63.917 sióstr Franciszkanek różnych kongregacyj i 1,690.763 członków Trzeciego Zakonu.

Małżeństwo w Rosji sowieckiej. W r. 1928 w Leningradzie zawarto 14.000 małżeństw, z których 10.000 już się rozwiodło. Liczba ta brzmi wprost nieprawdopodobnie, a jednak jest prawdziwa. Ale czy może być inaczej w kraju, w którym małżeństwo uważane jest już tylko za zbyteczną formalność? Rano ludzie się pobierają, a po południu mogą się już rozejść. Życzenie którejkolwiek ze stron jest dostateczną podstawą do prawnego rozwodu.

Lepiej sprawa małżeństw przedstawia się na wsi sowieckiej, zwłaszcza tam, gdzie związek jest pobłogosławiony przez duchownego.

Dziewiąty konkordat po wojnie. Konkordat włoski jest dziewiątym z kolei traktatem, zawartym po wojnie przez Stolicę Apostolską. Serję tych układów zapoczątkował konkordat z Łotwą z 30 maja 1922 r., potem przyszedł konkordat z Bawarją, 27 marca 1924 r., następnie z Polską z dn. 10 lutego 1925 r., później konstytucja apostolska „Lituanarum gens“ z 4 kwietnia 1926 r., która przygotowała przyszły konkordat z Litwą; porozumienie z Francją w zprawie obrządków liturgicznych z 4 grudnia 1926 r.; konkordat z Litwą z dn. 26 września 1927 r.; modus vivendi z Czechosłowacją z 2 lutego 1928 r., wreszcie konkordat z Portugalją z 15 kwietnia 1928 r. Za najważniejszy z tych traktatów koła kościelne uważają konkordat z Włochami, ponieważ dotyczy on narodu całkowicie katolickiego o 42 miljonach mieszkań-

---

Ewangelja na I Niedzielę po Wielkanocy.

Jan 20, 19—31.

Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego szabatów, a drzwi były zamknięte, gdzie uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni Żydów, przyszedł Jezus i stanął w pośrodku i rzekł im: Pokój wam. A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana. Rzekł im tedy znowu: Pokój wam. Jako mię posłał Ojciec, i ja was posyłam. To powiedziawszy tchnął na nich i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego: Których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone: a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz jeden ze dwunastu, którego zowią Dydymus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku jego przebicia gwoździ, a nie włożę ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę.

A po ośmiu dniach byli znowu uczniewie jego w domu, i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamknionemi i stanął w pośrodku, i rzekł: Pokój wam. Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój a oglądaj ręce moje: i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok mój: a nie bądź niewiernym, ale wiernym. Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój. Powiedział mu Jezus: Iżeś mię ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś: Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Wiele i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są w tej księdze napisane. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus Syn Boży: a iżbyście wierząc, żywot mieli w imię Jego.

ców, i dlatego, że rozwiązuje mnóstwo problemów religijnych i politycznych.

Katolicka akcja popierania budowy mieszkań. Zgodnie z rozporządzeniem arcybiskupa z Kolonji, w przyszłości gminy parafjalne, celem zaradzenia wielkiej nędzy mieszkaniowej, mają popierać planową akcję budowy mieszkań, okazywać pomoc przy zakładaniu towarzystw budowlanych, zachęcać ludność do oszczędności i starać się ożywiać propagandę oszczędnościową oraz dostarczać pod budowę mieszkań gruntów, będących własnością gmin kościelnych. W ten sposób traci obecnie moc zasada, która podkreślała konieczność utrzymywania przez gminy parafjalne własnych posiadłości gruntowych. Nędza mieszkaniowa jest tak wielka, że utrzymywanie gruntów niezabudowanych nie dałoby się łatwo usprawiedliwić. Generalny wikarjat arcybiskupstwa zorganizował własne biuro nadzoru i instytut doradczy w sprawach budowy mieszkań i osiedli.

Król włoski, Humbert, ojciec obecnego monarchy, o kwestji rzymskiej. Zamordowany w Monza w r. 1900 król Humbert I, ojciec obecnego króla Wiktora Emanuela, byłby szczęśliwy, gdyby mógł sam rozwiązać kwestję rzymską.

Marchese Crispolti opowiada o nim następującą historję: „Pewnego dnia król, będąc w Turynie, odwiedził wystawę sztuki religijnej, na której były dzieła, obdarzone nagrodami papieskiemi i królewskiemi. Sekretarz generalny wystawy, Chirardi, który mu towarzyszył, zapytał króla, czy w tem zgodnem współdziałaniu papieża i króla nie można by się dopatrywać symbolu nadchodzącego pojednania. Król odpowiedział: „Tak, gdyby to tylko odemnie zależało! Ja nie jestem papieżem który potrzebuje tylko przywołać kardynała Rampollę i powiedzieć mu: „Proszę zrobić to lub owo“ by być pewnym, że będzie usłuchany. Ja także mogę wyrażać życzenia, ale moi ministrowie robią to, co chcą“.

Filippo Crispolti zaznacza, że król mógłby był dodać, iż wówczas ministrowie mniej robili to, czego sami chcieli, od tego, czego chciały parlament i inne organizacje.

„Gdy w r. 1887 rozeszła się pogłoska, że przygotowuje się porozumienie, minister Crispi opowiadał mi, iż odkryto spisek, zmierzający do tego, by wysadzić w powietrze kościół św. Piotra. Spisek ten nie zrodził się jednak wśród ludu. Policja musiała ogromnie zwiększyć czujność, by strzec bazyliki. Wskazuje to, do jak okropnych planów prowadził sprzeciw, który podniesiono wówczas przeciw życzeniom monarchy“.

Spowiedz wielkanocna katolickich posłów na sejm węgierski. W ciągu zimy 45 posłów na sejm węgierski odprawiło pod kierunkiem O. Bangha T. J. trzydniowe rekolekcje zamknięte w nowowzniesionym domu rekolekcyjnym w Manresa Obecnie na takich samych rekolekcjach przygotowywało się pod kierunkiem tegoż ojca do spowiedzi wielkanocnej 62 posłów. Po rekolekcjach nuncjusz apostolski Mgr. Cesary Orsenigo odprawił mszę św. i udzielił posłom Komunji św. Przed mszą św. rekolektanci zgotowali nuncjuszowi papieskiemu w przedsionku domu rekolekcyjnego owacyjne przyjęcie.

NIEWIERNY TOMASZ.

Wątpliwości nie są czemś najgorszem. Dopóki nie wiesz, co to jest wątpliwość, jesteś dzieckiem, choćby ci włosy pokryła siwizna. Gdy przestaniesz wątpić, to znaczy, że rozum twój jest już starczy. Wątpliwości są zaczynem naszego życia duchowego. Bez nich niema wiedzy, postępu, wynalazków. I wątpliwości o wierze nie są jeszcze grzechem i do wyjaśnienia wielu prawd dobrze się przyczyniły. Ale co innego jest, gdy ktoś we wszystko i we wszystkich wątpi i z wątpliwości składa się całe jego życie. Wszystko naokoło niego chwieje się, niema dla niego pewnego punktu, na którym mógłby śmiało stanąć i pracować. I tych wątpiących w prawdy, powodzenie pracy, idei jest liczba niezliczona.

Czy nie jest smutnem, gdy i apostoł Tomasz wątpi? I jest to zagadką, że apostoł wątpi w zmartwychwstanie P. Jezusa i zuchwale upiera się przy swojem. I Tomasz nie urodził się wątpiącym. Gdyby był skłonnym do wątpliwości, byłby pozostał przy swych sieciach rybackich, byłby wtedy odstąpił od Jezusa, gdy inni żydzi mówili, że mowa Jezusa jest twarda i słuchać jej nie można. On jednak wtedy wyznał z Piotrem „Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego“. On miał wiarę, jakiej Chrystus żądał, wiarę, która góry przenosi. Żaden cud nie był za cudowny, żadne przykazanie za nadludzkie, żadna nauka za mało uzasadniona, żeby mogło to zachwiać jego wiarą.

Ale właśnie ta wielka wiara, nie wątpliwości, stała się dla Tomasza przyczyną upadku. Jego Bóg był tak wielki, że nie mógł Go sobie pomyśleć w omdleniu. Jego

Minister sprawiedliwości dr. Pesthy wygłosił do przedstawiciela Ojca św. krótkie przemówienie. W odpowiedzi ks. nuncjusz zaznaczył, iż czuje się dumnym, że może być reprezentantem Stolicy Apostolskiej w kraju o tak silnej wierze, jakim są Węgry.

Dar Ojca św. dla kardynała Gasparri'ego. W związku z podpisaniem traktatu laterańskiego Ojciec św. podarował kardynałowi sekretarzowi Stanu krzyż papieża Piusa X. Krzyż ten należał przed tem do zmarłego kardynała de Lai, który otrzymał go osobiście od Piusa X, a następnie testamentalnie przekazał go obecnemu Ojcu św.

Kardynał Gasparri postanowił, że po jego śmierci krzyż ten powróci znów do papieża.

Katolickie organizacje społeczne w Holandji. Według sporządzonej niedawno statystyki liczba członków katolickich związków zawodowych w Holandji wynosiła: w dniu 1 stycznia 1928 r. — 105.674, a w dn. 1 stycznia 1929 r. — 115.044. Przyrost zatem wyniósł prawie 10.000 członków. Również liczba członków związków diecezjalnych wykazuje znaczny przyrost: w r. 1928 wynosiła ona 93.383 a w dn. 1 stycznia 1929 r. 100.365. Ogólna liczba zorganizowanych robotników katolickich 1 stycznia 1928 r. wynosiła 121.525 a 1 stycznia 1929 r. — 133.261. przyrost zatem wyraża się liczbą 11.636. Pomyślny ten rozwój katolickiej pracy społecznej Holandji należy zawdzięczać intensywnej działalności apostolskiej zarówno duchowieństwa jak i katolików świeckich.

Najbliższy kongres „Ika“. Na zaproszenie Ks. Kardynała Prymasa Dra Seredy'ego tegoroczny kongres „Ika“ odbędzie się w połowie sierpnia w Budapeszcie. Tematem rozważań będzie wysoce aktualny problem przyrostu ludności. Oświetlą go wszechstronnie doskonali znawcy tego zagadnienia i socjologowie.

Wszelkie zapytania i doniesienia należy kierować pod adresem Mgra Mikołaja Pfeiffera, kapituła katedralna w Kaschau, ul. Towarna Nr. 3. Czecho-Słowacja.

O park miejski dla Jerozolimy. Prasa Jerozolimy omawia ponownie kwestję założenia parku miejskiego. Interesują się tą sprawą wszystkie klasy ludności. Ponieważ Jerozolima jest wielkiem miastem, liczącem 100.000 mieszkańców, więc problem ten jest zagadnieniem palącem, zwłaszcza że miasto święte nie posiada zupełnie miejsc spacerowych. Niestety, niema nadziei na bliskie rozwiązanie go. Na przeszkodzie staje przedewszystkiem brak funduszów, a następnie trudno znaleźć miejsce, nadające się na park i leżące w centrum miasta. Jednakże czynniki miarodajne mają nadzieję przezwyciężyć te trudności i starają się już nawet o pozyskanie gruntów przy ulicy Manillah, które należą obecnie do prawosławnych Ormian.

Powstanie w Meksyku, a katolicy meksykańscy. Niektóre dzienniki europejskie, przedewszystkiem lewicowe, rozpowszechniają twierdzenie, że sprawców powstania meksykańskiego należy szukać w katolickich kołach tego kraju. W istocie rzeczy wcale tak nie jest.

Kto zna bliżej stosunki, panujące w Meksyku, ani przez chwilę nie może wątpić, że przyczyna wojny domowej tkwi w rywalizacji między partją

---

wiara w cuda była tak mocna, że nie mógł pojąć, gdy te cuda ustały nagle wtedy, gdy były najpotrzebniejsze, gdy chodziło o być albo nie być, gdy chodziło o królestwo Boże, a nie tylko o biednych chorych. Tak u Tomasza po wielkiej wierze, a nie po wątpliwościach, przyszło do zwątpienia.

Czy takie zwątpienia, jak zwątpienie Tomasza, nie powtarzają się w duszach niektórych dobrych dusz chrześcijańskich? Chce wierzyć, a nie może. Kiedyś wierzyła z całą siłą, a dziś jej to wszystko odjęto. Dlaczego? Może i ona za dużo wierzyła, jak Tomasz? Za dużo, zbyt po ludzku, zbyt zmysłowo, tylko w cudach, tylko w okazywaniu mocy i chwały? Może i ona wmieszała w świat wiary świat własnych życzeń i nadziei?

Pan Jezus, Dobry Pasterz, mówi do Tomasza; „Włóż palec w bok mój“. Tomasz czyni, co mu kazano. Drżącą ręką! Potem klęka i mówi: „Pan mój! — Bóg mój!“

W ranach Jezusa znalazł Tomasz wiarę. Przez te rany zachwiała się jego wiara; przez te same rany wiara jego odżyła. Wiara oczyszczona! Oczyszczona w ranach, bólu i wątpliwościach, wiara, której teraz żadne zwątpienie, żadna walka nie zachwieje.

To może nas pocieszyć, jeśli i nasza wiara nie jest wolna od wątpliwości i ran. Miejmy cierpliwość! Przyjdzie dzień, w którym znów z wątpliwości i ran wiara nam się narodzi. Będzie to druga wiara, wiara oczyszczona. Będzie to wiara, która poznała, że wierzyć to nie znaczy pozwalać, by nam Bóg służył, lecz swemu Panu i Bogu służyć i ofiarować, choćby to było wśród wątpliwości i bólów. Amen.

---

robotniczą, kierowaną przez Calles'a i Morones'a, a tak zwaną partją agrarną, której wodzem był Obregon. Antagonizm obu tych partji stał się tak gwałtowny, że można go było rozstrzygnąć tylko przy użyciu broni. Eksplozja nastąpiła w nocy z 2 na 3 marca r. b. Byłoby grubym błędem widzieć w obregonistach, a więc w przywódcach powstania zwolenników Kościoła. Przeciwnie, wielu z pośród zrewoltowanych generałów, że wymienimy tylko Aguirre'a, Lopez'a, Cruz'a, Topete'a, Urbalejo'a, ma na sumieniu okrutne morderstwa, dokonane na księżach i wiernych. Ileż morderstw dopuścił się taki Lopez, który niedawno sam tak marnie skończył? A Cruz? Ale przewódcy wrogiej Calles'owi partji mieli w końcu dosyć krwi i okrucieństwa. Postanawiając przywrócić swobodę Kościołowi w Meksyku, dali wyraz pewnej swej wyrozumiałości. W stanie Sonora uczynili to rzeczywiście. Usiłowaniom tym nie można oczywiście odmówić sympatji; niestety, nadzieje, łączone z niemi są kruche, ponieważ przemysł północno-amerykański wspiera plany prześladującego Kościół rządu Calles'a przez dostarczanie mu broni i amunicji.

Z całej Polski.

Rekolekcje dla artystów i artystek poznańskich. W dn. 25, 26 i 27 b. m. odbyły się w Poznaniu w kaplicy św. Józefa trzydniowe rekolekcje dla pp. artystek i artystów teatrów poznańskich. Rekolekcje prowadził ks. prof. Skaziński.

I słowiański kongres katolicki młodzieży akademickiej. W dniach od 12 do 14 kwietnia r. b. odbędzie się w Krakowie I słowiański kongres katolickiej młodzieży akademickiej, zwołany z inicjatywy Stow. Młodzieży Akadem. „Odrodzenie“. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele następujących związków: czeskiego „Usredni katolickieho czeskoslovenskoho studenstwa“ z Pragi, słowackiego „Usredi słovenskiego katolickiego studenstwa“ z Bratisławy, słoweńskiego „Slovenskoj dijaskoj zvezy“ z Lublany, chorwackiego „Jugosłowenskoj katolickoj dackoj ligi“ z Zagrzebia oraz przedstawiciele związku katolików Serbów łużyckich, studjujących w Pradze, zorganizowanych w Towarzystwie „Zweza łuzysko - serbskeho studestwa“. Ponadto możliwe jest przybycie studentów katolików Rosjan oraz przedstawicieli Rusinów zakarpackich. Na zjazd mają przybyć również przedstawiciele słoweńskiej organizacji senjorackiej (ukończonych akademików) z Lublany: „Slovensko katolisko akademsko starsinstwo“.

Z Polski prócz „Odrodzenia“ wezmą w zjeździe udział przedstawiciele: Związku akademickich kół misyjnych, Zjednoczenia polskich korporacyj chrześcijańskich, Katolickiej Młodzieży Narodowej, „Juventus Christiana“, Związku Sodalicji akademików i Związku Sodalicji akademiczek. Ponadto przewidywany jest udział przedstawicieli sekcji akademickiej Ukrainskoj christijanskoj organizacji we Lwowie i reprezentanta studentów Białorusinów katolików z Wilna. Delegacje na ten pierwszy zjazd, mający nosić charakter organizacyjny, nie będą wynosiły ponad trzy do pięciu osób.

Rekolekcje przez radjo. W przedostatnim tygodniu Wielkiego Postu ks. dr. M. Meysztowicz, profesor seminarjum duchownego w Wilnie, nadawał przez studjum radja wileńskiego nauki rekolekcyjne. Jest to pierwszy wypadek użycia radja dla pracy duszpasterskiej.

Wygnanie ks. biskupa Śliwowskiego z Rosji. Jak podaje „Telunion“, rząd sowiecki skazał na wygnanie katolickiego biskupa z Władywostoku, zarzucając mu wywrotową działalność.

Niedawno Ojciec św. odznaczył ks. biskupa Śliwowskiego za jego niezwykle ofiarną i skuteczną pracę misyjną na Dalekim Wschodzie.

Rozmaitości.

Zgon misjonarza polskiego w Chinach. Mały w swoich rozmiarach posiadania stan misyjny polski w krajach azjatyckich poniósł stratę przez zgon misjonarza ks. Augustyna Płaczki, apostoła Hong Kongu.

Zmarły misjonarz urodził się w Katowicach w r. 1874. Czując powołanie, udał się do Towarzystwa Misji zagranicznych w Medjolanie, skąd po święceniach kapłańskich wysłano go do Hong Kongu, gdzie bawił 30 lat. Uprzejmość, wesołość pobożność, oraz niezwykła pracowitość zdobywała mu wszystkich. To też pogrzeb nawiedziły tłumy, opłakujące zgon misjonarza serdecznie. Kondukt żałobny prowadził ks. Biskup Henryk Valtorta.

Zgony kapłanów polskich w Ameryce W Bayonnie N. J. zmarł w tych dniach znany powszechnie i ceniony zarówno w Ameryce jak i w Polsce, w której ostatnimi laty często bywał ks. prałat Świder. Zgasły prałat przeżył sędziwy wiek, a zgon jego wywołał powszechny żal.

W Niagara Falls N. J. zmarł ks. Piotr Letocha urodzony w Radzionkowie na Śląsku; studja kończył w Rzymie, na kapłana wyświęcony w roku 1889 Życie swe kapłańskie spędził na kilku parafjach które zakładał, budował i rozbudowywał, zawsze czynny i wielce usłużny. Ostatnie dni swego życia przeleżał w szpitalu chorując na cukrzycę.

W czerwcu 1924 zmarły kapłan obchodził swój srebrny jubileusz kapłaństwa.

Chrzest bratanka Abd-El-Krima. W niedzielę dn. 16 b. m. w kościele parafjalnym św. Andrzeja w Madrycie odbył się z wielką uroczystością chrzest Ali Ben Brain Mohatou, bratanka Abd-El-Krima, słynnego wodza Riffenów i syna nie mniej słynnego Jatabi. Kościół był pięknie ozdobiony, a gra na organach towarzyszyła ceremonji. Ali z głębokiem wzruszeniem i ze łzami w oczach odpowiadał na pytania, stawiane mu przez pierwszego proboszcza, Don Manuel Lopez'a, który przygotowywał go do chrztu. Bratanek Abd-El-Krima przyjął imię Karola.

Ali Neb Brain Mahatou jest 25-letnim wykształconym Maurem. Zna Palestynę, Egipt, Rosję, Grecję, Włochy i Francję. Po powrocie z podróży brał udział w walkach z wojskami hiszpańskiemi i był wielokrotnie ranny, dowodząc częstokroć oddziałami, liczącymi tysiące ludzi. W jednej z ostatnich bitew dostał się do niewoli. Wkrótce potem, gdy rodzina jego została zrujnowana wskutek wojny hiszpańskiej, udał się do Francji, a następnie do Hiszpanji. W chwili obecnej pracuje jako ślusarz w pewnem przedsiębiorstwie rolniczem, którego kierownik i jego małżonka byli rodzicami chrzestnymi Alego. W uroczystości. wzięły udział olbrzymie tłumy wiernych.

Nowonawrócony Riffen jest, jak zaznacza Don Manuel Lopez, człowiekiem wykształconym i inteligentnym, sympatycznym i bardzo poważnym; mówi mało, ale jest bardzo uprzejmy. Mówi i pisze bezwzględnie po hiszpańskn, a prócz tego zna języki francuski, włoski i grecki. Studjował mahometanizm, buddyzm i judaizm i zaznacza, że studja te oraz porównanie wymienionych religij z katolicyzmem doprowadziły go do przekonania, że prawdę posiada jedynie Kościół katolicki.

Ali, dzięki swej małżonce, młodej Hiszpance, wszedł w styczność z zakonnicami katolickiemi, a za ich pośrednictwem zapoznał się z proboszczem kościoła św. Andrzeja.

Premje dla rodzin, obdarzonych licznem potomstwem, we Włoszech. W budżecie włoskim znajduje się pozycja około trzech miljonów lir, przeznaczonych na premje dla rodzin, obdarzonych licznem potomstwem. Premje od 150 do 500 lir będą odtąd wypłacane w czasie świąt Bożego Narodzenia. W roku 1928 obdarzonych zostało 11.963 rodziny sumą 2,883.000 lir. Ogólna liczba rodzin, które otrzymały premje, wynosi 19.980, a ogólna suma wydanych na ten cel pieniędzy — 5,833.000 lir.

Zdarzają się nierzadko rodziny, które posiadają więcej niż dziesięcioro dzieci.

Katolicy na wysokich stanowiskach w Anglji. Wśród katolików, zajmujących wysokie stanowiska w państwowej hierarchji angielskiej, należy wymienić wielu generałów i admirałów, a dalej ambasadorów w Waszyngtonie (sir E. Howard) i w Paryżu (sir W. Tyrell), słynnego muzyka sir E. Elgara, architekta sir. E. Drummonda, oraz cały szereg czynnych i b. ministrów Kanady, Australji, Nowej Zelandji i Malty. Ogółem jest 43 katolików, którzy mają prawo zasiadania w angielskiej izbie lordów.

Większość jest jeszcze małoletnich. Angielska Izba niższa liczy 20 posłów katolickich, w tem 10 konserwatystów, 8 członków Labour Party, jednego liberała i jednego nacjonalistę irlandzkiego.

KRONIKA LWOWSKA.

KALENDARZ KOŚCIELNY.

KWIECIEŃ — 1929.

7	N	**F. 1 po W. Biała**	25	**G. 3 P. Błach. B.**
8	P	Djonizego	26	Hawryła
9	W	Marji Egipc.	27	Matrony
10	S	Ezechjela	28	Iłarjona
11	C	Leona pap.	29	Marka prep.
12	P	Juljusza pap.	30	Joana
13	S	Justyny, Idy	31	Ipatija

Z parafji N. P. Marji Śnieżnej. 14 kwietnia, godzina 9, Msza św. na intencję członków tutejszego Bractwa a po południu o 6 wspólne święcone w sali Izby rękodzielniczej, przy ul. Kościelnej, l. 8.

Z parafji św. Antoniego. W II niedzielę miesiąca t. j. 14 kwietnia, nieszpory różańcowe z kazaniem i zmianą tajemnic o godz. 5 po poł.

Świętokradztwo. W nocy z 1 na 2 kwietnia złodziej rozbił 2 skarbonki w kościele św. Antoniego i zabrał pieniądze.

Zapowiedzi.

Od 42/III do 31/III 1929.

W parafji św. Mikołaja. 1) Laskowski Andrzej św. Zofji 40. Kufel Zofja, Wałowa 23. — 2) Łowczyńsk Feliks, Wałowa 25. Haszczyńska Zofja, Kalecza 16 b. — 3) Złuchowski Józef. Balawender Helena, Zielona 72. — 4) Górski Roman, Oficerska 11. Zaręba Kornela, Tarnowskiego 4. — 5) Nieczypor Jan, Zielona 70. Sławińska Ludwika, Zielona 58. — 6) Dr. Mandybur Józef, Zyblikiewicza 46. Dr. Chlamtacz Janina, Jakóba Strzemię 4. — 7) Krynicki Bazyli, Mickiewicza 26. Daczkowska Stanisława, Stryjska 54.

W parafji św. Elżbiety. 1) Zub Ludwik i Katarzyna Żukiewicz, Bogdanówka 7. — 2) Tarczewski Michał i Anna Stempurska, św. Teresy 38. — 3) Hnatyszyn Aleksander i Pełeńska Melanja, św. Teresy 32. — 4) Wiliński Karol i Dygdalewicz Marja, Kętrzyńskiego 35.

W parafji św. Antoniego. 1) Zaremba Józef, wojsko. Jarema Marja, Łyczakowska 70.

Kierownik pisma i Red. odp.: X. Dr. Teofil Długosz. — Nakł. Tow„ Bibljoteka Religijna“ z zasiłkiem XX. Proboszczów
Z Drukarni Tow. „Bibljoteka Religijna“ pod zarządem Jana Przyszlaka — Lwów, Ormiańska 13. Tel. 24-61.